

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedzielę od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi co dzień.

Prenumerata mies. z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Wtorek 21 Maja 1935 r.

Nr. 138

LITWA W PRZEDNIU ZBLIŻENIA Z POLSKĄ.

Ryga, w maju 1935 r.
(Koresp. własna.)

Kowno znajduje się w przededniu poważnych wypadków politycznych. Dziś już nikt nie wątpi, że dotychczasowy kierunek polityczny musi ulec zmianie. Stan obecny jest na dłuższą metę nie do zniesienia. Litwa nie prowadząc swej samodzielnej polityki, a stawiając kolejno na Niemcy, potem na Moskwę, a wreszcie na państwa bałtyckie, znalazła się wreszcie w ślepiem zaułku, zagrożona poważnie przez Niemcy. Społeczeństwo litewskie, pod wpływem wzrastającego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec, ogarnięte zostało psychozą lęku. Nie pomagają nic uspokajające głosy prasy, iż próba ruszenia choćby jednego kamienia litewskiego z pod fundamentu całości terytorjalnej Litwy oznacza ogólną zawieruchę wojenną, której nie odważą się Niemcy wywołać. Obywatel litewski czyta głosy uspokajające, lecz przeważa w nim sceptycyzm. Pocichu wywozi kapitały swoje zagranicę, lub tezaturyzuje złoto, przygotowując się na wszelki wypadek do przetrzymania wojny. Stan niepewności poważnie zaciążył na życiu gospodarczym w Litwie. Litwa, która jeszcze przed kilku laty nie знаła kryzysu ani bezrobocia, dziś doświadczana jest ciężko nie tylko przez ogólny kryzys światowy, ale i na skutek specyficznych warunków lokalnych. Pod wpływem pogarszającej się sytuacji wewnętrznej politycy litewscy zadają sobie coraz częściej pytanie: Quo vadis Lituania? — dokąd idziesz Litwo?

W Kownie coraz wyraźniej zdają sobie sprawę, że liczenie na pomoc Rosji sowieckiej, na wypadek „puczu” w Kłajpedzie, jest więcej, niż problematyczne. Jeżeli Sowiety, jak rozumują w Kownie, nie zechcą zaangażować się w wojnę z Japonią z powodu Mandżurji, tem mniej zechcą rozpętać burzę wojenną w Europie z powodu Kłajpedy. Skoro odpada Rosja sowiecka, na czyją pomoc może liczyć Litwa? Wiążą ją węzły paktu bałtyckiego z Łotwą i Estonią, lecz państwa te są zbyt słabe, aby pomoc ich przeciwko Niemcom mogła mieć większe znaczenie. Państwa te nie chcą angażować się zbyt daleko, przekładając nad wszystko neutralność. Przeciwnie konferencja państw bałtyckich w Kownie nie ruszyła z martwego punktu propozycji sowieckiej, zawarcia z Sowietami paktu na wzór paktu francusko-sowieckiego i czechosłowacko-sowieckiego. Rozeszły się nawet pogłoski, że Sowiety, zróżne niechętnym stanowiskiem wobec ich propozycji, same cofnęły swą propozycję. Gdy w prasie niemieckiej ukazał się komunikat, że oficerowie sowieccy zjechali do Litwy, aby obejrzyć lotniska litewskie dla ewentualnych baz operacyjnych lotnictwa sowieckiego, w Kownie niezwłocznie pospieszono z kategorycznym zaprzeczeniem. W Litwie obawiają się wszystkiego, coby dokumentowało ich bliższy kontakt z Moskwą.

W takiej atmosferze coraz czę-

Gabinet premiera Sławka oddał się do dyspozycji Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Dnia 20 bm. o godz. 12-iej w południe odbyło się w prezydium rady ministrów, pod przewodnictwem premiera Sławka, posiedzenie rady gabinetowej. Po posiedzeniu premier udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Po powrocie z Zamku premier oświadczył, co następuje: Twarda rzeczywistość zmusza nas, po oddaniu hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego, powrócić do pracy codziennej, jakiej wymaga od nas życie. Zgon Marszałka Piłsudskiego, tego wielkiego autorytetu, który dawał rządowi siłę a społeczeństwu poczucie spokoju

na zaufaniu oparte, stworzył nowy stan rzeczy w państwie. Uważałem, że w tej chwili p. Prezydent Rzeczypospolitej winien mieć nieskrępowaną żadnymi względami możliwość powzięcia decyzji co do osób, którym chciałby powierzyć ster rządów. W tej myśli, po odbytej naradzie ze wszystkimi ministrami, oddałem do dyspozycji p. Prezydenta cały gabinet. Pan Prezydent uznał za wskazane obecny gabinet utrzymać nadal. Podporządkowując się woli p. Prezydenta i w oparciu o jego zaufanie, rząd podejmuje dalsze prace i swój obowiązek spełni. Wierzę, że głęboki wstrząs, który wi-

działem w dniach ostatnich na twarzach i we wymysłonych w siebie oczach ogółu zespoli jego myśli dookoła sprawy państwa. Jestem przekonany, że to zespolenie znajdzie swój wyraz w pracy codziennej wszystkich i że dzięki temu pozostawioną nam w spuściznie przez Marszałka Piłsudskiego siłę i powagę państwa będziemy umieli własnym wysiłkiem utrzymać i nadal ją wzmacniać.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Przy lecznicy Litewsk. Stow. Pomocy Sanitarnej w Wilnie, ul. Mickiewicza 33-a, tel. 17-77.
Wszelkie zabiegi wodolecznicze, jako to: wanny, douche, natryski i t. p. Czynny codziennie od 7-9 r. i 6-8 w.
Leczenie metodą Dr. Zimniewicza i t. p.

Wizyta finlandzkiego min. spraw zagranicznych

WARSZAWA (Pat). Po uroczystościach żałobnych w Krakowie minister spraw zagranicznych Finlandji Hackzell powrócił do Warszawy. W ciągu niedzieli min. Hackzell odwiedził Wilanów, Stare Miasto, nowe dzielnice Warszawy i Centralny Instytut Wychowania Fizycznego. Wieczorem min. Hackzell odjechał z Warszawy.

WARSZAWA (Pat). Min. spraw zagranicznych Finlandji p. Hackzell udzielił przedstawicielowi PAT oświadczenie, w którym na wstępie zaznaczył, iż celem jego przyjazdu było złożenie, oddawna proponowanej oficjalnej wizyty w Warszawie. Nieubłagany los zrzucił, inaczej. Wizyta odbyła się, lecz celem jej było wyrażenie w imieniu rządu i narodu fińskiego głębokiego współczucia z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego. Cała Finlandja w tej chwili odczuwa głęboką sympatię dla szlachetnego narodu polskiego z powodu żałoby, w której jest po-

grążona. Mówiąc o polityce zagranicznej min. Hackzell oświadczył, że Finlandja ma tylko jedno dążenie, móc trzymać się z daleka od wszelkich

ściżej wymawiane jest w Kownie słowo Polska. Zwraca ogólną uwagę, że język polski coraz częściej słyszy się w miejscach publicznych, na ulicy, w sklepach, a nawet instytucjach rządowych pomiędzy interesantami. Nikt nie obawia się mówić głośno po polsku. Przed pół rokiem było to jeszcze niemożliwe. Wówczas mówiący po polsku narażeni byli na szykany, a nawet na pobicie. Skąd ta zmiana nastrojów?

W Kownie mówi się coraz głośnie, coraz wyraźniej, że zbliżenie polsko-litewskie jest tylko kwestją czasu. Czy była o tem mowa na ostatniej konferencji państw bałtyckich — niewiadomo. Projekt prof. Paksztasa, który wskrzesza znane pomysły Hymansa, utworzenia litewskiego państwa kantonalnego z kantonami niemieckim (Kłajpedą), litewskim (Kownie) i polskim (Wilno), jest przedmiotem ożywionych dyskusyj w kawiarniach kowieńskich. Jest to niewątpliwie oznaka pomysła dla stosunków polsko-litewskich. Dowodziłaby konieczności zejścia z nieprzejednanego stanowiska wobec Polski i szukania sposobu rozwiązania spornych kwestyj, w celu zbliżenia politycznego pomiędzy Kownem i Warszawą.

międzynarodowych komplikacji i wyciągać korzyści z nadarzających się narodowi sposobności dzięki niezależności politycznej. Finlandja mówi min. Hackzell, nie potrzebuje dla swej egzystencji zwiększenia terytorjum. Mamy zbyt dużo pracy i trudności w przezwyciężeniu przeszkód, które stawia nam północna przyroda i z wykorzystywaniem tego, co nasz obszerny kraj może dać naszej nielicznej ludności. Dlatego chcemy żyć w najlepszej zgodzie z innymi narodami, przedewszystkiem z naszymi sąsiadami i unikać wszelkich zatargów międzynarodowych, w których widzimy dla siebie jedynie zło i niebezpieczeństwo. Naród fiński dąży zawsze do realizacji wszystkich swoich aspiracji wyłącznie środkami pokojowymi. Z tej racji Finlandja nie chciała przylażyć się do konwencji, któreby mogły nasuwać obawy wciągnięcia do spraw obcych, ani do jakichkolwiek ugrupowań o pozorach wrogich wobec innych, lecz z przyjemnością zawiera paktów o nieagresji z innymi mocarstwami.

Poruszając stosunki z Polską, min. Hackzell podkreślił, że stosunki między Finlandją a Polską mogą być tylko dobre i zostać dobrymi. Doprawdy, powiedział minister, nie widzę w czem interesy tych dwóch krajów mogłyby być sprzeczne. Możliwość tej niema nawet w dziedzinie handlowej, ponieważ Finlandja i Polska nie konkurują ze sobą w zakresie handlowym, jak to ma miejsce z innymi krajami. Przeciwnie wiele okoliczności zbliża Finów i Polaków. Z tej to racji Finlandja zawsze się cieszy z postępów Polski i wiemy, że Polska żywi te same uczucia dla nas. Zależy mi na specjalnym podkreśleniu, zakończył minister Hackzell, że wszystko przyczyni się do jeszcze większego pogłębienia sympatii między Finlandją a Polską, ponieważ, mojem zdaniem, inne państwa skandynawskie nie są i nie mogą być w sprzeczności z interesami Polski. Przedewszystkiem Finowie nie mogą nie zdawać sobie sprawy ze znaczenia silnej Polski dla systemu równowagi, dzięki której mniejsze narody czują się także bezpieczne.

Od Administracji.

Celem ułatwienia uiszczenia należności za prenumeratę do dzisiejszego numeru „Dziennika Wileńskiego” załączyliśmy dla wszystkich naszych Sz. Prenumeratorów zamiejscowych blankiety przekazów rozrachunkowych, wolnych od wszelkich opłat pocztowych.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 3 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1-go Czerwca 1935 r. wstrzymane.

Wyniki subskrypcji pożyczki inwest.

WARSZAWA (Pat). Po zakończeniu subskrypcji pożyczki inwestycyjnej prowadzone są obliczenia statystyczne, które potrważą czas dłuższy. Obecnie dowiadujemy się, że całkowita subskrypcja osiągnęła imponującą cyfrę zł. 261.000.000 (łącznie z obligacjami pożyczki narodowej). Uzyskanie tak znacznej sumy na rynku wolnym świadczy o dużym sukcesie pożyczki inwestycyjnej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że po raz pierwszy w historii polskich pożyczek państwowych w akcji subskrypcyjnej wzięły udział spółdzielnie zrzeszone w syndykacie, specjalnie utworzonym do przyjmowania pożyczki. W skład tego komitetu wchodziły nie tylko spółdzielnie polskie, ale również i mniejszościowe.

Echa zgonu Marszałka Piłsudskiego

HEL. (Pat). Przy tłumnym udziale mieszkańców Helu dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Marszałka Piłsudskiego w Helu. Po akcie poświęcenia w fundamentach złożony został akt erekcyjny. Skwer, na którym pomnik stanie, został nazwany skwerem Józefa Piłsudskiego.

FRANKFURT n/M (Pat). Za spójki duszy Marszałka Piłsudskiego odprawione zostało w kościele św. Bonifacego uroczyste nabożeństwo żałobne. Nabożeństwo celebrował ks. prałat Karst w asyście trzech ojców francuszanów Polaków, kończących studia w zakonie Franciszkanów w pobliskiej Fuldzie. Prezbiterjum tonęło w kwiatkach i zieleni. Nad katafalkiem widniała olbrzymia korona Matki Boskiej Królowej Polski i sztandar o barwach narodowych zwisający do ziemi. Na symbolicznym katafalku umieszczono skrzyżowaną szablę i pochwę. Po nabożeństwie ks. Karst wygłosił przemówienie w języku niemieckim poświęcone pamięci Wielkiego Zmarłego. Na nabożeństwie obecni byli najwyżsi przedstawiciele N. S. D. A. P., rządu i miasta, korpus kon-

sularny w komplecie, wiele wybitnych osobistości oraz publiczność.

NOWY JORK. (Pat). W dniu pogrzebu Marszałka Piłsudskiego odprawione zostało w katedrze w Chicago uroczyste nabożeństwo żałobne. Mszę żałobną celebrował ks. biskup Bona w otoczeniu licznych duchowieństwa. Po nabożeństwie ks. biskup wygłosił kazanie w języku polskim i angielskim.

W nabożeństwie wzięli udział: konsul generalny R. P. wraz z całym personelem konsulatu, korpus konsularny, dowódca korpusu armji gen. Maccoy, dowódca marynarki Wolleson, gubernator Stanu Illinois, burmistrz miasta Chicago, delegacje wszystkich polskich organizacji ze sztandarami, oddziały weteranów polskich, amerykańskich, francuskich, belgijskich i jugosłowiańskich. Na katafalku spoczywała symboliczna trumna przykryta sztandarem R. P., a na niej buława marszałkowska, szablę i maciejówką. Straż honorową przy katafalku pełnili żołnierze armji amerykańskiej w pełnym uzbrojeniu. Na zakończenie nabożeństwa zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę”. W czasie nabożeństwa dano 21 strzałów.

Z pobytu marsz. Petaina w Polsce

KRAKÓW. (Pat). Marszałek Francji Petain, który zatrzymał się w Krakowie przez całą niedzielę, w godzinach popołudniowych udał się

na Wawel, by złożyć jeszcze raz hołd przed trumną Marszałka Piłsudskiego. Wieczorem marszałek Petain opuścił Kraków.

Zmyślone wiadomości obiegają Europę

PARYŻ. (Pat). Do szeregu zmyślonych wiadomości, które obiegają prasę zagraniczną w ciągu ostatniej doby, jak zamach na kanclerza Hitlera, nagły wyjazd premiera Goerina z Krakowa itd. zaliczyć należy

również ogłoszony w niedzielę przez „Paris Soir” rzekomy tekst testamentu politycznego Marszałka Piłsudskiego. Wiadomość tę opublikowała nikomu nieznana agencja „Mundopress”.

Wyjazd ambasadora Laroche

WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 17,15 wyjechał z Warszawy dotychczasowy ambasador Francji w Polsce, Laroche, z małżonką. Na dworcu głównym zegnali odjeżdżającego minister spraw zagr. Józef Beck z małżonką, członkowie korpusu dy-

plomatycznego z nuncjuszem Marzaggin, wyżsi urzędnicy MSZ, członkowie ambasady francuskiej i przedstawiciele kolonii francuskiej i instytucji polsko-francuskich. Małżonka ambasadora Laroche wręczyła kwiaty.

Po katastrofie „Maksyma Gorkiego”

MOSKWA. (Pat). Rada komisarzy ludowych i komitet centralny partji komunistycznej ZSRR postanowiły wybudować na miejsce zniszczonego samolotu „Maksym Gorkij” trzy wielkie samoloty tego samego typu i tej samej niosności.

MOSKWA. (Pat). Zwłoki ofiar katastrofy samolotu „Maksym Gorkij” zostały wczoraj spalone w krematorium w Moskwie.

Dziś dnia 21 maja kwesta na trzy przedszkola Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

Polacy w Niemczech a społeczeństwo w kraju.

Stosunek nas, społeczeństwa wolnej i wielkiej Ojczyzny, do zagadnienia polskiego w Niemczech, to jeden wielki rachunek grzechów, zaniedbań, przeoczeń.

Niejednokrotnie mówimy o znaczeniu zagadnienia polskiego w Niemczech. Niejednokrotnie podkreślamy żywe więzy uczuciowego stosunku, łączące nas z tą grupą rozproszoną po świecie części Narodu, która przecież nie tylko geograficznie jest nam najbliższa.

A jednak jakże dalecy jesteśmy od otoczenia tej półtoramilionowej rzeszy ludności opieką i pomocą, odpowiednią do potrzeb. Jakże dalecy jesteśmy od dostatecznej nawet znajomości istotnych warunków życia tej dwudziestej części całego naszego Narodu.

Ludność polska w Niemczech żyła zawsze w warunkach ciężkich. Jednakże przed wojną dzielili ona dole i niedole z wielkim odłamem Narodu, z całą ludnością dawnego zaboru pruskiego. Odbudowanie Państwa przyniosło za sobą pogorszenie losu tej części, która pozostała poza jego granicami. To, co dla całego Narodu było zjednoczeniem, dla Polaków pozostałych w granicach Rzeszy było jakgdyby nowym rozbiorem, było oddarciem ich od silniejszych ekonomicznie i politycznie terenów dawnego zaboru pruskiego, przy pozostawieniu dawnych warunków ucisku narodowego, przy utrzymaniu metod prowadzonej wszelkimi siłami i środkami germanizacji.

Sytuacja ludności polskiej w Niemczech pod rządami Republiki Weimarskiej była niezmiernie ciężka. Dochodząca do granic najbrutalniejszego cynizmu rozpiętość pomiędzy hasłami, głoszonemi przez Konstytucję Weimarską, a rzeczywistością życia wszystkich mniejszości w Niemczech, przedewszystkiem zaś najliczniejszej i najsilniejszej mniejszości polskiej, niejednokrotnie była przedstawiana w prasie i publicystyce polskiej. Z liberalnemi postanowieniami Konstytucji, przeznaczonemi na użytek Genewy, nie liczone się w stopniu najmniejszym. Konstytucja przewidywała prawa poszczególnych grup narodowości do własnego języka w szkole, w sądzie, w urzędzie, w kościele — rzeczywistość tymczasem wyglądała w ten sposób, że sądy karały więzieniem za propagowanie szkoły polskiej, że przestępstwa przeciwko ludności polskiej uchodziły bezkarnie, że ludność ta była często wyjęta z pod prawnej ochrony, a każdy przejaw życia polskiego przesławiany z całą stanowczością i bezwzględnością.

Przewrót hitlerowski przyniósł początkowo dalsze zaostrenie sytuacji polskiej, wzmocnienie liczby aktów bezkrawego i krwawego terroru, następnie jednak dał pewne odprężenie. Dzisiaj stan faktyczny jest nieco lepszy, niżeli za czasów liberalnej republiki. Jednakże nie trzeba przeceniać znaczenia tej zmiany. Trzeba pamiętać, że równocześnie prowadzona jest w dalszym ciągu mniej lub więcej jawna walka ze szkołą polską i instytucjami polskimi, że równocześnie ludność polska w Niemczech pozbawiona została możliwości korzystania z szeregu podstawowych praw obywatelskich, gdyż obecny uszróbek Rzeszy prawa te w wielkiej mierze rezerwuje dla obozu narodowo-socjalistycznego, jako dla jedynej uprawnionej do oddziaływania na bieg spraw w Rzeszy grupy politycznej wewnątrz Niemiec.

Stan faktyczny położenia ludności polskiej w Niemczech może ulegać pewnym wahaniom na lepsze, czy na gorsze, podobnie jak ulegał tym wahaniom w ciągu całego okresu, dzielącego nas od czasów Wielkiej Wojny. Jednakże nie można się ludzi w najmniejszej mierze, by nawet w najlepszych okresach Państwa Pruskie chciało w stosunku do Polaków w Niemczech wypełnić obowiązki, wynikające z troski o normalny rozwój podstawowych placówek kulturalnych i narodowych tej ludności. Nie będziemy powtarzali tutaj liczb, przytaczanych w najrozmaitszej formie we wszystkich opracowaniach. Wystarczy podkreślić, iż troskę o zaspokojenie potrzeb szkolnych dwustu tysięcy dzieci polskich przejawia Państwo Pruskie w jednej tylko formie, to jest w postaci utrzymania 9 publicznych szkółek państwowych, do któ-

rych uczęszcza 115 dzieci, a więc o wiele mniej, niżeli 1 dziecko na 1000 dzieci polskich.

Nie trzeba się łudzić. Potrzeby narodowe ludności polskiej w Niemczech nigdy, przy najlepszych nawet stosunkach pomiędzy Polską a Niemcami, nie będą zaspokojone przez Państwo Pruskie. A ponieważ ludność polska w Niemczech należy wyłącznie niemal do warstw ubogich, niezdolnych do wydobycia dostatecznych środków materialnych na opędzenie potrzeb własnych placówek kulturalnych, stąd też obowiązek dostarczenia tych środków spada wielkim, lecz ważnym ciężarem na społeczeństwo polskie w kraju.

W jaki sposób to społeczeństwo wywiązuje się ze swego obowiązku? — Niestety, odpowiedź na powyższe pytanie nie może być przedmiotem zadowolenia i dumy. Dość powiedzieć, że nawet przy uwzględnieniu całej sieci prywatnego szkolnictwa polskiego w Niemczech, jeszcze nie więcej, jak 1 proc. dzieci polskich w Niemczech korzysta z nauki w szkole polskiej, zaledwie około 3 proc. dzieci rodziców Polaków uczy się w szkole, czy na kursach, języka polskiego. 97 proc. dzieci pozostaje poza jakąkolwiek możliwością zorganizowanej nauki języka, a więc poza możliwością nauczenia się czytania i pisania po polsku.

Liczyby powyższe stanowią żywy wyrzut sumienia dla społeczeństwa polskiego w kraju. Lecz nie wyczerpują one długiej listy niezaspokojonych potrzeb oświatowych i kulturalnych polskiej ludności w Niemczech.

Niezaspokojone należyce potrzeby szkolne byłyby dla przyszłości ludu polskiego w Niemczech mniej groźne, gdyby istniały w należyty sposób zorganizowane i rozmieszczone pomocnicze ośrodki pracy kulturalno - oświatowej i społecznej, a więc świetlice, biblioteki, zespoły śpiewacze, zespoły przysposobienia rolniczego, wypożyczalnie czasopism etc.

Jak więc przedstawia się stan zaspokojenia potrzeb ludności polskiej w tej dziedzinie?

I znów odpowiedź może być bardzo zdecydowana, niepozostawiająca miejsca na złudzenie i wątpliwości.

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej, podobnie jak w dziedzinie szkolnictwa i nauki języka polskiego, stan zaspokojenia potrzeb kulturalnych ludności polskiej w Niemczech jest nie tylko niewystarczający, lecz wprost uderzająco niski. Dotyczy to wszystkich wymienionych powyżej działów pracy. Sieć świetlic niewystarczająca, stan ich zaopatrzenia więcej niż skromny, pomieszczenia niedostateczne. Nie lepiej przedstawia się sprawa bibliotek. W nielicznych tylko miejscowościach istnieją biblioteki stałe, łączące po kilkanaście książek. Ogromna większość ludności polskiej jest całkowicie pozbawiona możliwości korzystania z racjonalnej, dobranej i wartościowej książki polskiej. Podobnie przedstawia się sprawa pomocy dla racjonalnie postawionej pracy zespołów śpiewaczych, czy zespołów przysposobienia rolniczego. Brak instrumentów muzycznych, brak nut, brak odpowiednio przygotowanych instruktorów, uniemożliwia racjonalnie prowadzoną pracę.

Przytoczone tu liczby i fakty stanowią prawdę wysoce nieprzyjemną, prawdę, o której najwygodniej, najprzyjemniej, byłoby zapomnieć, nie myśleć.

Lecz właśnie dlatego, że prawda ta jest tak przykra, że mówi ona jaśniej, niżeli jakiegokolwiek słowne określenie, o wspomnianem na wstępie zaniedbaniu podstawowego obowiązku w stosunku do ludności polskiej w Niemczech, dlatego zapomnieć o niej nie wolno.

Przeciwnie, musi ona być bezustannie w pamięci każdego Polaka. Tylko przez należyte uświadomienie sobie istotnego stanu rzeczy można dojść do naprawienia zaniedbań. Nie trzeba, by przypominała nam o nich dopiero historia, ta „korektorka wieczna”, czujna, uważna, lecz, niestety, w korekcie swej zawsze spóźniona, niezostawiająca czasu na naprawienie błędów.

Bolesław Srocki.

Z prasy.

Ocena sytuacji.

„Mysł Narodowa” w art. wstępnym, zatytułowanym „Zgon sp. Marszałka Józefa Piłsudskiego” pisze:

„Historja wyróżni go z tła tego okresu właśnie dlatego, że w rezultacie walk godził swoje linje polityczne z nurtem dziejów narodu, że — jak to stwierdza orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — „z głębi dziejów minionych moc swego ducha czerpał”. Sprawiał to jego dobry instynkt narodowy, który, jako najgłębszy w jego naturze, przewyżczał wszystko, co w niej było z prądów czasu, które go ponieść usiłowały, co było z doktryny i konjunktury. Ten dobry instynkt pozwalał mu rozwinąć dary twórcze i stworzyć dla siebie wyjątkową pozycję.

Wszyscy czują nieomylnie wyjątkowość okresu, który minął wraz ze śmiercią sp. Józefa Piłsudskiego. Nikt przez analogię dziedzictwa osobistych darów nie przyjmuje. Sp. Marszałek Piłsudski, jak zaznaczono w pomienionym orędziu, „narodowi przekazał dziedzictwo myśli, o honor i pojęcie Państwa dbał”. Zdarzają się indywidualności, które ciężar, przypadający całemu narodowi, na swoje ramiona biorą, ale gdy takich nie staje, wtedy — jak słusznie przewiduje „Gazeta Polska” — ten „ciężar olbrzymi zsruwa się na naród”.

Rozmowy Laval'a z Goeringiem

PARYŻ. (Pat). Cała prasa paryska z widocznym zainteresowaniem podaje wiadomość o rozmowach min. Laval'a z premierem Goeringiem w Krakowie.

Według „Petit Journal” rozmowa miała charakter bardzo swobodny a zarazem szczerzy. Dotyczyła ona, jak się zdaje, zagadnień ogólnych, interesujących szczególnie Francję i Niemcy. Dziennik zaznacza, że do spotkania tego przyczynił się min. Beck, jako bezsprzecznie najbardziej do tego powołany. Rozmowa min. Laval'a z gen. Goeringiem jest dobrym znakiem, który pozwala wierzyć w możliwość odprężenia.

Zdaniem korespondenta „Le Matin” nieulega wątpliwości, że przedmiotem rozmowy były sprawy związane z zawarciem paktu francusko-sowieckiego.

„L'Intransigeant” twierdzi, że rozmowa ta stanowi pierwszy etap do rozmowy min. Laval'a z kanclerzem Hitlerem. Jest zupełnie prawdopodobnym, pisze dziennik, że min. Laval otrzymał za pośrednictwem premiera Goeringa zaproszenie do odbycia rozmowy z kanclerzem Hitlerem, w formule mu odpowiadającej i z pozostawieniem ministrowi francuskiemu wyboru daty ewentualnego spotkania. Spotkanie to nastąpi prawdopodobnie w Berlinie w miesiącu czerwcu.

Według „Petit Parisien” gen. Goering miał zapewnić min. Laval'a o pokojowych zamiarach Rzeszy. Dziennik podkreśla, że obecnie można zauważyć pewną propagandę niemiecką na rzecz systemu zbiorowego i że gen. Goering miał chwalić zalety tego systemu, przeciwstawiając go aktem dwustronnym, które w oczach Niemiec przypominają dawne sojusze. Autor artykułu przypuszcza, że w Krakowie była również mowa o zbrojeniach niemieckich i że gen. Göring sondował teren, w celu ułatwienia kanclerzowi Hitlerowi zajęcia w jego jutrzejszej mowie stanowiska wobec głównych zagadnień międzynarodowych.

PARYŻ (Pat). Krakowska rozmowa premiera Goeringa z ministrem Laval'em dalej budzi w Paryżu wielkie zainteresowanie. Agencja Havasa informuje, że w czasie śniadania w hotelu Francuskim w Krakowie gen. Goering wyraził życzenie odbycia rozmowy z Laval'em. Spotkanie to, wedle Havasa, nie przekroczyło granic półoficjalnej rozmowy. Najpierw obaj mężowie stanu spotkali się w czasie zwiedzania galerii obrazów Potockich i rozmowa była potem kontynuowana w hotelu. Goering przedstawił punkt widzenia kanclerza Hitlera, znany z rozmów Hitlera z ministrami angielskimi, Laval zaś starał się przekonać rozmówcę, że polityka Francji nie uległa zmianie i zmierza do zbiorowej organizacji pokoju, nie zagrażając

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wyniki wyborów w Czechosłowacji

PRAGA (Pat). Wyniki odbytych w niedzielę wyborów parlamentarnych nie są dotychczas znane. Ministerstwo spraw wewnętrznych, po podaniu wyników częściowych, wstrzymało w poniedziałek o godz. 9,30 wydawanie dalszych oficjalnych komunikatów i nie wiadomo, kiedy przystąpi do dalszego publikowania.

Z dotychczasowych danych wynika, że partja narodowych socjalistów czeskich (partja Benesa) poniosła straty. W Pradze, gdzie była najliczniejsza, straciła 20 proc. głosów. Natomiast faszyci czescy

Gajdy wzmocnili się i już wiadomo, że w 215 powiatach zdobyli 5—6 nowych mandatów. Bardzo zyskali komuniści. Podczas gdy komuniści stracili w okręgach niemieckich, zyskali znacznie w okręgach czeskich. Zysk zaznaczył się również u autonomistów słowackich księdza Hlinki. Nowa partja Sudetendeutsche Partei zyskała w 217 powiatach 736.954 głosów, co równa się 67 proc. wszystkich głosów niemieckich. Reszta podzielona jest na 4 stronnictwa niemieckie.

Zwycięstwo Polaków w wyborach

MORAWSKA OSTRAWA (Pat). Wedle nieoficjalnych danych padło na listę polską w okręgu ostrawskim przy wczorajszych wyborach do parlamentu 28.706 głosów. Powiaty etnograficznie polskie czesko-cieszyński i frysztański dały razem 27.661 głosów, z czego czesko-cieszyński 14.472 a frysztański 13.189. Reszta głosów w liczbie 1.045 padła w innych powiatach ostrawskiego okręgu wyborczego.

W porównaniu z wynikami wyborów w r. 1929 obecne rezultaty stanowią poważny wzrost głosów polskich. Po odliczeniu głosów ży-

dowskich, które w roku 1929 oddane zostały na wspólną listę polsko-żydowską i zestawieniu otrzymanej cyfry z obecnymi rezultatami, stwierdźć należy przyrost 2.800 głosów, to jest około 10 proc.

W wyborach do senatu Polacy uzyskali 24.567 głosów.

Zwycięstwo wyborcze gwarantuje Polakom mandat poselski. Wyniki wyborów wywołały wśród ludności polskiej w Czechosłowacji wielkie zadowolenie tembardziej, że zwycięstwo odniesiono w bardzo ciężkich warunkach.

Goering powrócił do Berlina

BERLIN (Pat). Premier Goering przybył dziś do Berlina pociągiem warszawskim, witany na dworcu

śląskim również przez ambasadora Lipskiego i polskiego attaché wojskowego.

Oświadczenie Laval'a po powrocie do Paryża

PARYŻ (Pat). Dziś przed południem powrócił z Krakowa do Paryża minister Laval. Oprócz przedstawicieli rządu na dworcu Północnym był obecny przy powitaniu ambasador Chlapowski. Po przywitaniu nad minister Laval złożył takie oświadczenie:

Podróż moja wypadła znakomicie. Jako przedstawiciel Francji doznałem serdecznego a nieraz wprost wzruszającego przyjęcia. Mogę oświadczyć, że dzięki niezwykle ważnym rozmowom, jakie przeprowadziłem, sytuacja międzynarodowa uległa znacznej poprawie.

Sesja Rady Ligi Narodów

GENEWA (Pat). Dziś przed południem pod przewodnictwem komisarsza spraw zagranicznych Litwinowa rozpoczęła się 86 sesja Rady Ligi Narodów. Jak zwykle, na początku odbyło się posiedzenie poufne. Po godz. 11-ej przed południem otwarte zostało posiedzenie publiczne.

GENEWA (Pat). Nadzwyczajna sesja Ligi Narodów, zwołana dla rozpatrzenia zatargu między Boliwią a Paragwajem, została otwarta dziś w południe przez urzędującego prezesa Rady Ligi Narodów, komisarsza Litwinowa. Zgromadzenie Ligi Narodów, po złożeniu holdu Marszałkowi Piłsudskiemu, przystąpiło do wyboru przewodniczącego, którym został delegat Portugalji Vasconcellos. Następnie przystąpiono do dyskusji nad raportem specjalnego komitetu zgromadzenia oraz nad projektem rezolucji w sprawie zatargu o Chaco między Boliwią a Paragwajem. Z ważniejszych spraw politycznych, któremi ma zająć się bieżąca sesja, wymienić należy zatarg włosko-abisyński, zatarg jugosłowiańsko-węgierski na tle zamachu marsylijskiego, spór graniczny między Iranem i Irakiem, sprawy związane z konstytucją gdańską i uprawnienia wysokiego komisarsza Ligi Narodów w Gdańsku, położenie mniejszości

greckiej w Albanji.

Rada Ligi Narodów odbyła dziś pod przewodnictwem komisarsza Litwinowa posiedzenie poufne, na którym ustalono porządek obrad obecnej sesji oraz załatwiono kilka spraw budżetowych i administracyjnych. Następnie odbyło się posiedzenie publiczne Rady, która przyjęła raporty w sprawach opieki nad uchodźcami oraz wyznaczenia granicy pomiędzy Ruanda-Urundi a Tanganiką. Następnie Rada przyjęła raport delegata Polski, Komarnickiego, w sprawie ankiety, przeprowadzonej na temat układów kompensacyjnych i clearingowych. Z kolei minister Komarnicki przedstawił sprawę dotyczącą prac komitetu ekonomicznego. Dyskusję nad temi raportami odroczone na następne posiedzenie Rady.

W ciągu dnia dzisiejszego trwały rozmowy zakulisowe na temat zatargu włosko-abisyńskiego. Minister Eden rozmawiał z bar. Aloisim, Massigliem i przedstawicielem Abisyński. Rozmowy nie doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji, którą oceniają jako bardzo poważną. W kołach ligowych nie przewidują, aby sytuacja wyjaśniła się przed środą, to jest przed przyjazdem do Genewy ministra Laval'a.

Uczczenie ś. p. Marszałka Piłsudskiego

GENEWA (Pat). Nadzwyczajna sesja Ligi Narodów, która rozpoczęła swe prace, uczciła w uroczysty sposób pamięć Marszałka Piłsudskiego. Zgromadzenie otworzył urzędujący prezes Rady Ligi komisarsz spraw zagr. ZSRR Litwinow, wygłaszając następujące przemówienie: Otwieram tę nadzwyczajną sesję Ligi Narodów pod znakiem żałoby. Państwo sąsiadujące z moim krajem straciło męża, którego pożądana osobistość złączona jest nierozdzielnie z historją wskrzeszonej Polski i rozwojem jej życia politycznego od chwili odzyskania bytu niepodległego. Nie zapominamy, że Polska

pod rządami Marszałka Piłsudskiego podpisała z rządem, który reprezentują pakt o nieagresji, stanowiący jeden z kamieni węgielnych pokoju i bezpieczeństwa, jakie usilnie pragniemy utwierdzić w obecnym dla Europy krytycznym okresie. Zgromadzenie Ligi Narodów zechce niezawodnie poprosić delegata Polski, aby zakomunikował rządowi i narodowi polskiemu wyrazy naszego głębokiego współczucia.

Na wniosek przewodniczącego Zgromadzenie uczciło pamięć Marszałka Piłsudskiego chwilą skupionego milczenia.

Kronika wileńska.

Powrót z pogrzebu delegacji wileńskich

W dniu wczorajszym powrócili z Krakowa delegacje z Wilna i z prowincji, które reprezentowały Wileńszczyznę na pogrzebie Marszałka

Piłsudskiego. Również wczoraj wróciły wszystkie poczty sztandarowe pułków wileńskich.

Dzień Spółdzielczości na Wileńszczyźnie

Na dzień 2 czerwca rb. wyznaczono Dzień Spółdzielczości. W dniu tym organizacje spółdzielcze w powiatach Wileńszczyzny urządzają specjalne odczyty, pogadanki o znaczeniu tego dnia i t. d. W Wilnie przewidywany jest pochód spółdzielczy oraz akademja.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia pogoda naogół słoneczna o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych.

Nocą chłodno, dniem znaczny wzrost temperatury.

Słabe wiatry miejscowe.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyzurują następujące apteki:

Sukc. Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16-31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz śnipiszek.

Z MIASTA.

— Ilość ubezpieczonych. Według ost. tniego obliczenia Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie, liczba ubezpieczonych w wileńskiej ubezpieczalni sięga 41.800 osób.

— Ilość taksówek w Wilnie stale się zmniejsza. Ostatnio dorożek samochodowych ubyłło o dalsze 15 maszyn. Natomiast zauważono wzrost motocykli oraz rowerów.

— Ilość żebraków zawodowych zmniejszyła się. W obrębie miasta zanotowano znaczne odprężenie w związku z akcją usuwania żebraków z Wilna. Przedewszystkiem mniej jest żebraków zamieszkałych, których ilość obecnie w mieście nie przekracza 20. Równocześnie znacznie zmniejszyły się zastępy żebraków t. zw. tutejszych. Tłumaczy się to głównie energiczną akcją władz administracyjnych, które poczęły stosować ostre kary włącznie z aresztem wobec zawodowych żebraków i włóczęgów.

POCZTA I TELEGRAF.

— Nowy plan komunikacji pocztowej. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów z dniem 16 b. m. wprowadziła nowy plan komunikacji pocztowej, pozostający w związku ze zmianą kolejowego rozkładu jazdy. Przyspieszony został bieg wszystkich ambulansów pocztowych na dalszych dystansach. Listy, odchozące z Wilna do Grodna, Białegoostoku i t. d. w godzinach rannych, będą dołączane tego samego dnia.

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskata czasopisma litewskiego. Dnia 20 b. m. starostwo grodzkie zarządziło zajęcie czasopisma litewskiego „Vilniaus Rytojus”, nr. 40, za artykuł pod tytułem „Kto ma prawo rozstrzygać o mnie, kto ja jestem?”, zawierający fałszywe wiadomości o stosunkach w szkolnictwie na Wileńszczyźnie.

ODCZYTY.

— Jutrzejszą środę literacką wypełni znany pianista Stanisław Szpinalski, który powie o swoich ostatnich wrażeniach w Ameryce.

TYFUS POWROTNY.

(Feljton dyskusyjny).

Nadchodzi co roku, meublaganie, jak fatum, los, jak ananke. Nie sposób jej ominąć, ani przekroczyć. Trzeba ją przeżyć, jak coś, czego się nie da obejść, trzeba ją przejść, jak odrę lub szkarlatynę.

Zjawia się zawsze na wiosnę. Wtedy, kiedy rozkwitają drzewa, kiedy od pól i lasów wionie wiosna świeżość w zatachle ulice miast i odmładza starych, a młodym zamienia krew w kipiący war i budzi tęsknoty do rzeczy nieznanych a niedoznaczonych, do walki, do czynu, do życia, — wtedy zjawia się i ona.

Choroba, na którą dotychczas nie wynaleziono żadnej szczepionki, żadnej surowicy, niedomaganie, o którym co roku się mówi, pisze, dyskutuje, na który się oburzamy, jak na anachonizm i który się naogół potępia dopóty, dopóki szaleje, dopóki zbiera żniwo w postaci pierwszych ataków hysterji, dopóki imponuje chorobliwie warjacje na naciągniętych jak struny nerwach młodości.

A gdy burza przycicha, gdy minie okres jej szaleństwa, zapomina się o niej powoli, jak o wygasłej epidemji, aż do roku przyszłego, kiedy

nanowo powróci, znów o niej wszystko — da capo. Matura...

Wspominana z uśmiechem poślania i jesiennej melancholji przez starych, z uczuciem niewypowiedzianej ulgi przez tych, co niedawno jej koszar przeżywali, wywołuje lęk wśród młodych, ledwie opierających się podlotków.

Wiem, moi mili młodzi koleczy, że zatrzuwa nam ostatnie miesiące pobytu w szkołach, gasi uśmiech, przyćmiewa jasność słonecznego dnia, zamienia finisz ośmioletnich zawodów w historyczną targaninę siebie, rodziców i przełożonych — bez celu, bez sensu.

Bez sensu, bo i tak z góry wiadomo, że conajmniej 95 procent skończy ten ostatni zbyteczny bieg z przeskodami zwycięsko, choć bez pocucia radosnego triumfu.

Pociągają nas wszystkich szerokie horyzonty nowej przyszłości, migają perspektywy pięknych możliwości, więc choć nieporównanie milej byłoby przemykać się na lotnym kajakku krętą rzeczulką przez łąki lub leśne gąszcze, trzeba zdławić w sobie chęć do romantycznej włóczęgi trzeźwą i zimną refleksją,

Radny lidzki dr. Harniewicz wygrał proces w N. T. A.

W roku 1931 Lida była terenem ostrego konfliktu między władzą administracyjną (starosta Bogatkowski i wojewoda Kostek-Biernacki), a doktorem Harniewiczem, przedewszystkiem z powodu pozbawienia go mandatu radnego m. Lidy. W ówczesnej Radzie Miejskiej dr. Harniewicz był przewodniczącym najliczniejszego ugrupowania: „Zrzeszenie Chrześcijańskie” i zajmował nieugięte stanowisko, zwalczając „radosną twórczość” zadłużonego samorządu m. Lidy, oraz niesłychane zażydzenie magistratu.

Praca dr. Harniewicza nie podobała się żydom i sanacji. Postanowiono za wszelką cenę pozbyć się Harniewicza z Rady. Wykorzystano tymczasowy pobyt dr. Harniewicza w celach zarobkowych poza Lidą i na tej podstawie pozbawiono go mandatu radzieckiego.

Ten czyn miał się stać uroczystością. Zaproszono dr. Harniewicza na posiedzenie Rady, które zaszczycił swą obecnością starosta Bogatkowski w asyście urzędników, korespondentów pism sanacyjnych itd. Komisaryczny burmistrz p. Zadurański, otwierając posiedzenie Rady Miejskiej odczytał pismo pana starosty, pozbawiające dr. Harniewicza mandatu i wezwał go do opuszczenia stołu radzieckiego. Koniernacja wielka ogarnęła wszystkich, gdy dr. Harniewicz oświadczył, że uważa zarządzenie starosty, pozbawiające go mandatu, za nieprawne, bezpodstawne i na tej podstawie stołu radzieckiego nie opuści. A gdy trzy-

krotne następne wezwanie burmistrza pod adresem Harniewicza, aby opuścił stół radziecki, pozostało bez rezultatu, musiał burmistrz zamknąć zebranie Rady Miejskiej.

Nieprawne zarządzenie starosty o pozbawienie radnego mandatu zostało zaskarżone przed wojewodą nowogrodzkim, p. Kostkiem Biernackim. Wojewoda zaakceptował stanowisko starosty i skargę dr. Harniewicza uchylił.

Decyzję wojewody dr. Harniewicz zaskarżył przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym. Po trzech latach od dnia wniesienia skargi Najw. Trybunał Administracyjny wydał wyrok, mocą którego uznał: że postępowanie administracyjne wojewody Kostek-Biernackiego i starosty Bogatkowskiego jest wadliwe, a na tej podstawie orzeczenie władz administracyjnych, pozbawiające mandatu uchylił, zarządzając jednocześnie zwrot skarżącemu wniesionej opłaty. W motywach Najw. Trybunał Administracyjny stwierdza, że starosta mylnie uzasadnia kompetencje swą w omawianej sprawie i błędnie interpretował przepisy odnoszącej ustawy miejskiej. W postępowaniu zaś wojewody Kostka-Biernackiego, pozbawiającego mandatu radzieckiego Harniewicza, Najwyższy Trybunał Administracyjny stwierdził przekroczenie kompetencji.

Wyrok N. T. A. w sprawie niezmiernie wagi — bezpodstawnego pozbawienia praw obywatela przez władze administracyjne — przyszedł

po wygaśnięciu kadencji Rady Miejskiej. Ma on jednak ogromne znaczenie w dzisiejszym naszym życiu państwowym: czyni zadość obraźliwej sprawiedliwości, i dosadnie charakteryzuje oblicze naszych samorządów.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowanie dezertera.** W Wilnie policja w jednej z melin złodziejskich aresztowała dezertera z N pułku w Lidzie nazwiskiem Szyszko Wojciech. Szyszko zbiegł z pułku i przez dłuższy czas ukrywał się w różnych melinach złodziejskich. Dezertera skierowano do dyspozycji władz wojskowych.

— **Zdemolowanie mieszkania.** W dniu wczorajszym przy ul. Końskiej 26 w mieszkaniu niejakiego B. Pikiera wywiązała bójka na tle sprostowania przyjaciółki do domu, a wyrzucenia z mieszkania żony. Wyzucona żona przybyła do Pikiera w towarzystwie braci i szwagrów, którzy zdemolowali mieszkanie, poniszczyli meble i t. p., a następnie dotkliwie pobili przyjaciółkę Pikiera, którą następnie wyrzucili na ulicę. Poraniona kobieta udała się na policję ze skargą na Pikierową i jej krewnych.

— **Kradzieże.** W dniu 20 b. m. zameldował Jan Szmidt (Sołtaniska 57), że nieznanymi sprawcami wykradli mu z piwnicy 40 kg. masła, konfitury i wina, wartości 200 zł.

Marja Wolzan (Uniwersytecka 9) doniosła, że w jadłodajni przy ul. Świętojańskiej 8 skradziono jej torbę skózaną, zawierającą łańcuszek, krzyżyk oraz 2 zł.

WYPADKI.

— **Tajemniczy osobnik.** Przy ul. Raduńskiej koło domu Nr. 65 znaleziono pewnego osobnika w stanie nieprzytomnym. Pogotowie ratunkowe przywiozło go do szpitala żydowskiego, gdzie stwierdzono objawy silnego zatrucia. Osobnik nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, wobec czego nie zdołano ustalić jego tożsamości.

— **Zawalenie się sufitu.** W dniu wczorajszym przy ul. Zawalnej w domu Nr. 16 zawałił się sufit. Odłamkami grubego tynku została dotkliwie poraniona K. Kubak, którą pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala. Na miejsce wypadku przybyła komisja techniczna, która sufit zabezpieczyła.

GIEŁDA

WARSZAWA (Pat). Dewizy: Belgia 89,98—90,21—89,75. Berlin 213,70—214,70—212,70. Gdańsk 100—100,25—99,75. Holandia 359,85—360,75—358,95. Londyn 26,26—26,39—26,13. Nowy Jork 5,32¹/₂—5,35¹/₂—5,29¹/₂. Kabela 5,32¹/₂—5,35¹/₂—5,29¹/₂. Paryż 34,99¹/₂—35,08—34,91. Praga 22,11—22,16—22,06. Szwajcaria 171,78—172,21—171,35. Włochy 43,85—43,97—43,73. Hiszpanja 72,57—72,93—72,21. — Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 87,50. Starachowice 31,50. — Tendencja przeważnie utrzymana. Papiery procentowe: Budowlana 40,00—40,50. Inwestycyjna 104,50. Konwersyjna 68. Dolarowa 81,88—81,75. Dolarówka 51. Stabilizacyjna 60,75—61,38—61,00; drobne 61,50. Listy ziemskie 47,50—48. — Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów przeważnie mocniejsza.

Sport.

Mistrzostwa piłkarskie i gier sportowych.

Termin mistrzostw piłkarskich Wilna został automatycznie przesunięty o tydzień. Mistrzostwa rozpoczyna się 25 maja meczem Ognisko — Hapoel, a w niedzielę grać będzie Makabi z ZAKS.

Mistrzostwa zaś gier sportowych rozpoczyna się również 25 maja.

Przesunięcie terminu jubileuszu Wil. Tow. Wioślarskiego.

Został przesunięty termin jubileuszu Wil. Tow. Wioślarskiego. Jubileusz 25 lecia miał się rozpocząć w niedzielę 26 maja, ale ze względu na załobę w sporcie polskim, postanowiono uroczystości jubileuszowe przesunąć na koniec czerwca.

Jubileusz najprawdopodobniej odbędzie się 29 czerwca, a więc w przededniu międzynarodowych regat wioślarskich w Trokach, które odbędą się 7 lipca.

Konkurs na płótna lniane w Głębokiem

GŁĘBOKIE. Wileński bazar przemysłu ludowego, przy wydatnym współudziale miejscowego okręgowego T-wa Kółek Rolniczych, zorganizował w Głębokiem konkurs na płótna lniane. Na konkurs wpłynęło 130 zgłoszeń, z czego 35 zostało nagrodzonych. Nagrody wynosily od 20 do 3 zł. Po konkursie odbył się skup płócien, ogółem sprzedano przeszło 1.000 m. płótna. Konkurs dał obraz stanu przemysłu tkackiego

w dziedzinie lnianej na terenie powiatu. Konkurs tegoroczny dał rezultaty o wiele lepsze, niż roku zeszłego. Na wyróżnienie zasługują w szczególności płótna ręcznikowe i przeciwradłowe o podwójnej szerokości. Znaczne postępy i rozwój przemysłu lnianego w powiecie są niewątpliwą zasługą instruktorów tkactwa, p. inż. Ireny Klejewskiej, której staraniem wymieniony konkurs był zorganizowany.

Jędrzejowska przyjeżdża do Wilna.

Na dwa dni ma przyjechać do Wilna słynna tenisistka, mistrzyni Polski i Austrii, Jadwiga Jędrzejowska. Mistrzyni w Wilnie rozegra szereg spotkań towarzyskich.

Mecz odbędzie się 25 i 26 maja na kortach Klubu Towarzystwo Sportowego Prawników Wileńskich przy ul. Dąbrowskiego.

Jędrzejowska grać będzie z Hohlendingerówną i z Kewesem. Program szczegółowy ułożony zostanie dopiero w piątek.

W pierwszych dniach czerwca w Wilnie gościć mają najlepsi tenisisci Łotwy.

Bokserzy Wilna jadą do Łotwy.

Został przesunięty termin zawodów międzynarodowych w Rydze. Zawody ostatecznie odbędą się 27 i 29 maja. W zawodach tych mają brać udział bokserzy Ogniska KPW, którzy wyjadą w zmoconym składzie zawodnikami innych klubów.

Skład Ogniska został wyznaczony następująco: Sandler, Malinowski, Krasnopiorow, Sosnowski, Matiuokow, Judig, Zawadzki i Poliksha. Zamiast spotkania w wadze ciężkiej odbędzie się dodatkowe w wadze półciężkiej. Wilnianie starają się o paszporty zagraniczne.

Wyjazd nastąpi prawdopodobnie w sobotę rano. Kierownikiem wyprawy jest p. A. Kisiel.

W Rydze prócz bokserów Łotwy i Wilna walczyć będą również pięściarze Finlandji.

że za kilka dni niemniej zniekani nauczyciele przyglądają się będą znużonemu spojrzeniem jak przed zszarzała od kredy tablicą dobywasz resztki rozpieczętej pamięci, by narysować możliwe dokładnie — północne niebo z „Pana Tadeusza”!

Sama ta myśl zabici może świadomość, że wiosna na świecie, że wiosna w tobie.

W bezsenne północne gwiazdy i wczesne ranki przypominasz ody Horacego lub funkcje kosinnoidy, a w dzień pogodny w ukrytym kącie ogrodu z podręcznikiem historii w ręku będziesz usiłował wypłynąć z powodzi faktów, postaci i dat, myśląc z zalem, że lepiej byłoby płynąć krawłem, naprzykład wdół rzeki.

Ale cóż zrobić! Nie możesz inaczej wejść w życie: konieczny jest ów sławny papiererek.

Bez niego nie puszczą cię nigdzie. Musisz go mieć i wówczas drogi staną przed tobą otworem.

To nic, że ukazuje ci się ich tyle, iż nagle staniesz, jak na rozdrożu. Papiererek, świadczenie dojrzałości, testimonium maturitatis uprawnia cię do kołatania do różnych bram.

Zresztą, wiesz o tem dobrze, więc starsz się obwarować, by cię nie minął.

spodziankami, trzeba przyjąć na egzamin z kilku, lepiej z kilkunastu gotowymi już „tematami”. Wzdychasz, a może i modlisz się gorąco, żeby akurat trafił się jeden z nich. Opracowane są świetnie i fachowo.

Zorganizowana samopomoc koleżeńska zamówiła w cenie 3 złotych od sztuki kilkadziesiąt tematów i oto twoi starsi koleczy, którzy kilka lat temu wywołili się i weszli w świat w parę godzin piszą referat, nad którym musiałyby przesłędzić dzień albo i dłużej.

Wśród studentów, nierzadko wśród absolwentów zjawili się specjaliści od referatów na egzamin maturalny: seminarja historyczne i polonistyczne ad hoc przekształcone w specjalne laboratoria w ciągu paru dni zaspakajają popyt.

Niema w tem nic karygodnego, mój młodszu kolego. Przeciwnie, w dzisiejszym okresie permanentnej stagnacji i wyjątkowej biedy akademickiej, wasze zamówienia na towar intelektualny staje się czynnikiem ekonomicznego ożywienia. Osobiście nie jestem nawet daleki od myśli, że może w przyszłym już roku kuratorium szkolne nadeszle do gimnazjów wśród ogólnych tematów maturalnych temat, naprzykład, taki: „Wpływ egzaminów dojrzałości na polepszenie sytuacji material-

nej młodzieży akademickiej”.

Niech ci więc służą te elaboraty, za trzy zł. sztuka i niech ci dopomoga. Sursum corda! Odważnie, nie taki djabeł straszny za jakiego pragnie uchodzić.

Jesteś mistrzem w rzucie dyskiem, walisz oszczepem, rzucona przez ciebie kula warczy niczem puszczona z katapulty, nie obcy ci śmigły skok o tyczce, więc wiesz, co to zawody i wysiłek. Odwagi, i więcej tupetu, a upragniony papiererek otrzymasz i za lat kilka zrobisz karierę: zostaniesz absolwentem uniwersytetu fabrykującym wypracowana maturalne, ale z powodu zwiększonej konkurencji już nie po 3 zł. za sztukę, lecz 3 sztuki za jeden złoty.

O ile oczywiście do tego czasu nie weźmie w łeb sam system egzaminów dojrzałości, na co powoli ale stale się zanosi, a czego już teraz serdecznie wam życzę.

Lech.

Przyp. Red. Zagadnienie „matury” stale interesuje zarówno fachowe koła pedagogów, jak i szerokich kół społeczeństwa. Zdania oczywiście są różne. Zamieszczając, jako głos t. zw. „młodego pokolenia” artykuł p. Lecha, otwieramy równocześnie łamy „Dziennika Wil.” dla chcących się w tej sprawie wypowiedzieć.

Do właścicieli i miłośników psów wszelkich ras

Rola psa jako przyjaciela, stróża i obrońcy jest nam wszystkim dobrze znana. Dotychczas jednak, poza pobudkami czystego sentymentu, nie braliśmy pod uwagę czynników, które u naszych sąsiadów zostały już dawno zrozumiane i postawiły hodowlę psów pewnych ras na stopniu najwyższej użyteczności — dla celów obrony państwa (armia, KOP, Straż Graniczna), dla celów bezpieczeństwa wewnętrznego (Policja),

ochrony lasów (Straż Leśna), dla usprawnienia kultury łowieckiej (psy myśliwskie) i w końcu dla obrony mienia osobistego.

W stanie obecnym zaspakajanie potrzeb naszego rynku wewnętrznego jest zdane na łaskę importu psiego materiału przeważnie z Niemiec. Eksport psów z Anglii i Niemiec do krajów ościennych i Ameryki tworzy w budżecie handlowym tych państw poważne sumy. Sprawa ta nabiera tembardziej znaczenia, iż zapotrzebowanie na psy ras użytkowych z każdym dniem zaczyna wzrastać — otwiera się zaleme pole dla hodowców, które może stać się źródłem wcale okazałych dochodów.

Obecnie cena remonta psów użytkowych w wieku od 6 do 8 miesięcy dla potrzeb wojska, policji, straży granicznej i t. d. waha się od 150 do 250 zł.

Dzięki inicjatywie grona ludzi — powstało w listopadzie 1934 roku „Stowarzyszenie Popierania Hodowli Psa Kasowego w Wilnie”, obejmujące teren województwa wileńskiego, białostockiego i nowogródzkiego. Celem Stowarzyszenia jest umożliwienie postawienia specjalnie ras psów użytkowych na odpowiednim poziomie i uniezależnienie się z czasem od importu. Na wzór organizacji wileńskiej zostanie cały teren Rzeczypospolitej pokryty siecią podobnych stowarzyszeń o analogicznych zadaniach.

Pierwszym wytkniętym przez Stowarzyszenie celem będzie stworzenie podstaw zasad hodowlanych, t. j. — założenie ksiąg rodowych dla psów rasowych.

Zarząd T. P. H. P. R., chcąc umożliwić właścicielom psów rasowych ocenę ich przychówku pod względem hodowlanym, przewidział w swym tegorocznym programie rejestrację oraz selekcję psów wedle wymogów ustalonych wzorami dla poszczególnych ras. Tegoroczna rejestracja psów rasowych będzie miała na celu zorientowanie się, jakim materiałem rozporządza teren objęty zakresem działania Towarzystwa. Po przeprowadzonej rejestracji psy zostaną zakwalifikowane do wzięcia udziału w wystawie i pokazie psów, którą to imprezę zorganizuje T. P. H. P. R. w następnym roku w Wilnie.

Rejestracja odbędzie się w miesiącu czerwcem i lipcu br. Bliższych informacji udziela T. P. H. P. R. w Wilnie.

Cel lotów stratosferycznych prof. Piccarda

Znany uczone Compton stwierdził, że promieniowanie kosmiczne jest tem intensywniejsze, im mniejsza masa powietrza znajduje się nad punktem, z którego robimy obserwacje. To odkrycie doprowadziło do lotów stratosferycznych, bo im wyżej się wznosimy, tem mniej nad nami powietrza. Początkowo przypuszczano, że źródłem tych promieni jest słońce, jednak zauważono, że ich intensywność nie zmniejsza się ani w dzień ani w nocy. Naogół istnieją przypuszczenia, że źródło ich znajduje się poza naszym układem planetarnym. Są to oczywiście tylko hipotezy.

Profesor Piccard dotarł do wysokości 16.500 m. i zauważył, że do tej

Rozczarowanie ślepcy.

O rozczarowaniu pewnego ślepcy donosi prasa angielska: Dawidowi Williamsowi mieszkańcowi wsi Caernarvon, który utracił wzrok w 2-im roku swego życia, dr. Thomas Tudor z Londynu po dokonaniu operacji wzrok przywrócił, tak że Williams widzi teraz narazie na odległość 10 metrów. Obecnie w szkole rzemiosł uczy się szewstwa oraz czytania i pisania. W liście wystanym do swego opiekuna Williams pisze:

„Jestem szczęśliwy, że widzę i myślę, że nadal wszystko pójdzie dobrze. Chodziłem wiele po Londynie ale przeraziłem się ujrzawszy ludzkie twarze. Moje wyobrażenie o nich było o wiele piękniejsze. Inaczej sobie np. wyobrażałem postać człowieka. Wysoki i szczupły — zdawało mi się, że musi być cały jednakowy od góry do dołu coś w rodzaju laski formy cylindra. Człowiek gruby zaś jak prostokątny blok.

Myślę, że z czasem będę mógł dokładnie moje wrażenia opisać, lecz na razie nie sposób. Z chwilą gdy chcę to uczynić, staje mi w umyśle zupełnie coś nowego i czuję się zaskoczony. Kiedy już zupełnie dobrze będę widział, zostaną chyba artystą, aby móc narysować twarze ludzkie, takie jakimi je sobie wyobrażałem będąc ślepcy.

Nowe szlaki emigracji polskiej

Według danych za I-szy kwartał bież. roku emigracja z Polski wykazuje pewną nadwyżkę nad imigracją; w czasie tym bowiem wyjechało z Polski ogółem 9 tys. wychodźców, powróciło zaś do kraju 4.400. Nadwyżka ta powstała jednak wyłącznie z powodu silniejszej emigracji żydowskiej do Palestyny. Okazuje się bowiem, że w pierwszym kwartale br. wyemigrowało do Palestyny przeszło 6.800 żydów, a powróciło stamtąd 11-tu.

Jeżeli obliczyć emigrację żydowską do Palestyny — do innych krajów wyemigrowało niespełna 2.200 osób. Względnie ożywiona jest emigracja do krajów Południowej Ameryki. Argentyna np. zajmuje czołowe miejsce wśród państw, do których kieruje się dziś emigracja polska. Do Argentyny wyjechało w pierwszym kwartale 472 wychodźców, do Brazylii 220, do Urugwaju

Ulewa i pioruny w pow. mołodeczańskim

Nad powiatem mołodeczańskim liło się kilka zabudowań, przyczem przeszła wielka burza, połączona z niebywałą ulewą i uderzeniami piorunów. Od uderzeń piorunów zapa-

Pożar w pow. mołodeczańskim

MOŁODECZNO. Na szkodę Ksieni Bielaczewskiej, m-ki zaśc. Bierozowo, gm. i powiatu mołodeckiego, spalił się 14 b. m. las na przestrzeni 6 ha. Pożar był przyziemny, wskutek czego duże drzewa tylko częściowo się opaliły, natomiast las młody spalił się doszczętnie. Straty

wynoszą 1.000 zł. — Pożar powstał przez wypalanie suchych gałęzi. Dochodzenie w toku.

Dnia 12 b. m. wskutek uderzenia pioruna spaliła się stodoła na szkole Józefa Buraczewskiego, m-ca wsi Samale Kutry. Straty wynoszą 730 zł.

Omali nie katastrofa

POSTAWY. Posterunkowy P. P. w Kobylniku otrzymał dnia 16 b. m. doniesienie, że na 63 km. szlaku kolejki wąskotorowej Konstantynów — Kobylnik ujawniono podkład kolejowy dębowy na torze, co spowo-

dowało zatrzymanie pociągu, aż do usunięcia przeszkody. Ujęto 14-letniego Juliana Nachodka, m-ca wsi Mielniki, gm. kobylnickiej, który przyznał się do podłożenia podkładu.

Śmierć trojga osób w płomieniach

We wsi Siechniewiczze, gm. jańowskiej, w domu A. Aleksieja wybuchł w nocy pożar. Ogień szybko objął cały budynek, który spłonął

wraz z całym dobytkiem. W ogniu znaleźli śmierć Aleksiej, jego żona oraz dziecko.

Napad rabunkowy na trakcie

WILNO-TROKI. W nocy z 18 na 19 b. m. Tewel Olkienicki, zam. w Konwaliszkach, gm. dziewieniskiej, pow. oszmiańskiego, doniósł, że gdy

wracał furmanką z Wilna do Konwaliszek wraz z Hercem Lewinem, w lesie na trakcie Wilno—Lida został napadnięty przez 2 ludzi, uzbrojonych w karabiny, którzy zrabowali mu portmonetkę z 5 zł. 60 gr. w gotówce i torbę, w której znajdowała się jego garderoba. Ogólne straty oblicza Olkienicki na sumę 45 zł. Od Herca Lewina zabrali napastnicy stare buty, marynarkę i 2 zł. w gotówce. A następnie zbiegli do lasu. Dochodzenie trwa.

Śmierć koniokrada podczas ucieczki

W niewielkich rozmiarach utrzymuje się również wychództwo polskie do krajów europejskich. Do Francji wyjechało 241 emigrantów, a powróciło z niej — 4.000. Jest to dalszy proces reemigracji polskich górników i rolników z Francji, wywołanych ograniczeniami, zastosowanymi tam ostatnio wobec cudzoziemców. Wychództwo do Niemiec wyraża się cyfrą 215, reemigracja — 63. Do innych krajów Europy wyjechało 133 emigrantów, powróciło z nich 103.

Koniokrada, który uciekając, usiłował przepłynąć z koniem przez Wilję, lecz dziwnym zbiegiem okoliczności złodziej zrzucił konia do wody i utonął. Kon został odprowadzony do właścianka.

Nad ranem wyłowiono zwłoki koniokrada. Okazał się nim 32-letni Stujanko Tomasz, znany złodziej wiejski.

Kto wygrał na loterii?

WARSZAWA (Pat). W poniedziałek, w 11-ym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 32-ej polskiej państwowej loterii klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:
Zł. 10.000: 10.731, 51.047, 51.253, 52.198, 63.170, 89.170, 89.005, 121.582.

Czytajcie tygodnik narodowy „Wielka Polska”

PRZEBÓJ WIOSENNY!

„Kwiaciarka z Prateru“

W rol. gł. ROSIE BARSONY, bohater f. „Bal w Savoyu“

Wkrótce w kinie „HELIOS“

PAN

Każdy musi podziwiać największą czarodziejkę ekranu

SHIRLEY TEMPLE

Tajemnica MAŁEJ SHIRLEY

Nadprogram.

HELIOS

Początek o godzinie 4 ej.

KOBIETA I BESTJA

Walka namietności, miłości i siły o prawo do kobiet. W rol. gł. najpiękniejsza gwiazda **Carola Lombard** oraz genialny **Charles Laughton**
Nad program: Atrakcje i aktualja.

REWJA

Balkon 25 gr. Program Nr. XXII. p. t.:

„Gwałtu policja! Bandyci“

18-to kilometrowy wyścig hamoi u, pieśni i łańca, rewja w 2 części. Z udziałem I. DORIANI I W. MORAWSKIEJ oraz peżegnalnie występującej J. Olenieckiej. Szeregów w afiszach. Codziennie 2 przedstawienia o 6 i 8.30 w sobotę i niedzielę 3 przedstawienia o 4, 6.30 i 9-ej wiecz.

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO“
NERVOSIN
R.M.S. WARSZAWA
ZNAK FABRY
ZKOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BOLE
ZASTOSOWANIE:
BOLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BOLE ZEBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BOLE I ARTRETYZM
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ZAPADNICE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABRY „KOGUTEK“
SPRZEDAJA W APTEKI

Kupno
przedaż

KAJAKI!
„Fomierki“, 2-3 osobowy, nowy, ładowny (na wycieczki), lekki i zupełnie niewyważalny, sprzedam natychmiast (cena orientacyjna 60 zł.). Ulica Popowska 24-4, od godz. 1-8 wiecz.

SPRZEDAJE
zręcz meble stylowe, dywany i inne drobiazgi. Ogłads w godzinach 15-17. Ul. M. Pohulanka 11, m. 2. 132-2

RÓŻNE.

POKOJOWE ROSLINY
przesadza ogrodnik, fachowiec — tanio! Oferty do „Dz. Wil.“ dla „ogrodnika“. —3

SPALONE PRZY-PADKIEM palto starej pensjonariuszki Domu Starców (Turgielska 2) zniewala do prosby o pocieszenie starowiny oliarz choćby najstarszego palta. Złożyć je można w Administracji lub Barowska 10/2. gr.—4 dla „młodej“. 212-3

OKAZJA!
Kiosk do sprzedaży słodyczy lub gazet sprzedam lub wdzierżawię na targi futrzarskie w Wilnie, oraz biurko damskie letowe nowe i ramy do portretów i fotografii różnej wielkości. Ogłads ul. W. Pohulanka 35, m. 9, od 4 do 7 wiecz. codziennie. 124-2

ZGUBY.

28 KWIECZNIA
stracono portmonetkę małą, czarną z 14 zł. są to pieniądze bardzo błędnej osoby, uprasza się, o odniesienie do Redakcji „Dziennika Wileńskiego“. Dla bardzo błędnej. (2)

ZGUBIONO
dokumenty: świadectwo ukończenia Państwowego Seminarjum Ochroniarskiego im. M. Konopnickiej w Wilnie, oraz trzy zaświadczenia. Proszę o laskawe zwrócenie. Adres: Juliana Julukowiczówna, Wilno, ul. Krakowska 23, m. 2.

Sluzaca-kucharka

poszukuje posady. Świadectwa b. dobre. Mostowa 9 — 2 (w pralni). 123-0

MŁODA OSOBA
poszukuje posady wychowawczyni do dziecka na wieś, lub w mieście, wymagania b. skromne. Oferty kierować do „Dz. Wil.“ dla „młodej“. 212-3

